VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 16)**

■ **Komisji Gospodarki (nr 13)**

z dnia 14 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 16)

Komisji Gospodarki (nr 13)

14 marca 2012 r.

Komisje: Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Gospodarki, obradujące pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji Gospodarki, rozpatrzyły:

– informację Ministra Gospodarki o zastosowaniu technik satelitarnych w gospodarce oraz o zaangażowaniu Polski w prace Europejskiej Agencji Kosmicznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grażyna Henclewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Maciej Staniak** ekspert w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ze współpracownikiem, **Beata Mikołajek-Zielińska** główny specjalista w Departamencie Strategii Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Łukasz Małecki** specjalista w Departamencie Zarządzania Programami Konkurencyjności i Innowacyjności Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, **Maria Janczak** i **Joanna Maślanek** specjalistki w Departamencie Unii Europejskiej Ministerstwa Finansów, **Marek Banaszkiewicz** dyrektor Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk, **Edyta Tuszyńska** doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Andrzej Ciołkosz** członek Rady Głównej Instytutów Badawczych, dyrektor ds. naukowych Instytutu Geodezjii Kartografii, **Katarzyna Dąbrowska-Zielińska** doradca GMES (Globalny Monitoring Środowiska), członek Rady Głównej Instytutów Badawczych, pracownik naukowy Instytutu Geodezji i Kartografii, **Katarzyna Zambrzycka** i **Marta Wołosiak** badaczki z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, **Elżbieta Oleszczuk** doradca w Związku Banków Polskich, **Małgorzata Bieniecka-Grygo** dyrektor departamentu w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości ze współpracownikiem oraz **Artur Łukasik** prezes i **Błażej Żyliński** wiceprezes Studenckiego Koła Astronautycznego Politechniki Warszawskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Ewa Gast**, **Andrzej Kniaziowski** i **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Radosław Nielek** stały doradca Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Gospodarki. Witam państwa w imieniu swoim i pana przewodniczącego Golby. Witam reprezentującą rząd panią minister Henclewską, witam przedstawicieli organizacji naukowych, instytutów i innych ministerstw. Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji ministra gospodarki o zastosowaniu technik satelitarnych w gospodarce oraz o zaangażowaniu Polski w prace Komisji Europejskiej. Wiemy, że ostatnio niemało się dzieje, przedstawiciele Komisji, czy raczej Zespołu Kosmicznego, byli gośćmi Centrum Badań Kosmicznych. Dziękuję – bo widzę tu gospodarza – dziękuję za obecność, za prezentację. Polskiej gospodarce zarzuca się zbyt małą wydajność, a jednocześnie wszyscy wiemy, że ta wydajność, to nie tyle zwiększony wysiłek, ile nowoczesne technologie. Badania kosmiczne, to najlepszy sposób na rozwijanie tej dziedziny gospodarki. Dobrze byłoby, aby Polska, która szuka swojego miejsca, która przynajmniej werbalnie, aspiruje do tego, żeby rozwijać nowoczesne technologie, zaczęła też w sposób znaczący – także na zewnątrz – prezentować swoje możliwości.

Pani minister – proszę bardzo, pani ma głos. Tylko nie bardzo wiem, czy pani będzie sama prezentować, czy będzie pani proponowała, by pan profesor coś powiedział? Pani jest gospodarzem czasu – po prostu tak chciałem powiedzieć. Nie bardzo wiem, w jaki sposób zaproponować przebieg wystąpienia, bo podstawą jest oczywiście materiał przesłany przez Ministerstwo Gospodarki. Chciałbym, aby to było w szerokiej formule, będę się starał nie ograniczać dostępu do dyskusji tylko do posłów. Posłom zależy na tym, byśmy mieli jak najszersze informacje. Tak, że nie tracąc czasu, przystępujemy do rzeczy. Proszę – pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, minister gospodarki został poproszony o przygotowanie informacji na temat zastosowania technik satelitarnych w gospodarce oraz zaangażowania Polski w prace Europejskiej Agencji Kosmicznej. Tę informację na piśmie przekazaliśmy. Pokrótce przedstawię, jak wygląda zastosowanie technik satelitarnych w gospodarce, jaką rolę one odgrywają, powiem też na temat potencjału Polski w tym zakresie, w jaki sposób Polska angażuje się we współpracę z Europejską Agencją Kosmiczną. Pan przewodniczący na wstępie wspomniał, że działalność kosmiczna jest bardzo ważnym narzędziem wspierania innowacji, wspierania rozwoju przemysłu, podwyższania sprawności instytucji państwowych. Sektor kosmiczny, to jeden z najnowocześniejszych i najbardziej zaawansowanych technologicznie sektorów. To gałąź przemysłu, która ma rosnące znaczenie dla gospodarki europejskiej, ale też gospodarki światowej.

Myślę, że nie muszę tłumaczyć, że to nie tylko są badania naukowe czy eksploracja Kosmosu, czyli ten *upastream*, to, co się dzieje gdzieś tam, w przestrzeni kosmicznej, ale to też są technologie, które mają zastosowanie w życiu codziennym: infrastruktura naziemna, taka jak łączność, nawigacja satelitarna itd., z czym mamy do czynienia na co dzień, a nie zawsze sobie uświadamiamy, że to właśnie wchodzi w obszar technologii kosmicznych. Te aplikacje, tak jak powiedziałam, mają zastosowanie w wielu dziedzinach życia gospodarczego, przede wszystkim w transporcie, w gospodarce przestrzennej, w monitorowaniu i zarządzaniu środowiskiem, w energii, w rolnictwie, w rybołówstwie, w ubezpieczeniach, w bankowości, w obronności, w zarządzaniu kryzysowym. Można byłoby tu jeszcze wymieniać dużo dziedzin.

Często mają one strategiczny charakter i na wolnym rynku ich nie kupujemy, a współczesna gospodarka w coraz większym stopniu od tych usług, opartych na infrastrukturze satelitarnej, jak łączność, nawigacja czy obserwacja, jest uzależniona. Widzimy potrzebę, by Polska w tym obszarze zajęła miejsce odpowiadające jej potencjałowi. O tym potencjale naukowo-technologicznym, o potrzebach społeczno-gospodarczych będę jeszcze mówić. Działalność kosmiczna, to innowacje na światowym poziomie.

Europejska polityka kosmiczna w Unii Europejskiej – znaczenie tej polityki rośnie, od kilkunastu lat postępuje stały wzrost nakładów finansowych na ten cel. Na przykład, w 6. Programie Ramowym na badania związane z przestrzenią kosmiczną przeznaczono 235 mln euro, co dawało w skali roku 47 mln euro, ale już w kolejnej perspektywie finansowej, w bieżącym i w 7 Programie Ramowym, działalność kosmiczna, sektor kosmiczny, stanowi odrębny program priorytetowy. To jest jedna rzecz, a drugą rzeczą jest to, że zwiększono sześciokrotnie środki na ten cel – do 1,4 mld euro i jak się uwzględni jeszcze inne projekty, wydatki na budowę Galileo, to w obecnej perspektywie Unia na projekty kosmiczne przeznacza rocznie około 700 mln euro.

Unia Europejska swoją politykę kosmiczną prowadzi we współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną. To właśnie Europejska Agencja Kosmiczna jest tym zapleczem technicznym, uczestniczy w podejmowaniu decyzji strategicznych i w czasie procesu wdrażania ich w życie. I tak, to ESA odpowiada za budowę programu nawigacji satelitarnej Galileo i za tworzenie i nadzór nad tym komponentem kosmicznym programu GMES, programu, który zajmuje się monitorowaniem środowiska i bezpieczeństwa. Europejska Agencja Kosmiczna, czyli ESA, odpowiada też za budowę satelitów kolejnej generacji dla organizacji EUMETSAT. Polska jest członkiem organizacji EUMETSAT i corocznie wnosi do niej składkę członkowską.

Obecnie Polska nie jest pełnym członkiem Europejskiej Agencji Kosmicznej i w związku z tym dostęp do tych programów, które tworzy ESA, które realizuje we współpracy w Unią Europejską, jest dla naszych firm, podmiotów naukowych i gospodarczych ograniczony. W związku z tym nasze przedsiębiorstwa, które dysponują niezbędnym potencjałem naukowo-technicznym, nie mają możliwości i szansy rozwijać się szybko i rozwijać swoich zdolności i technologii, tak jak inne kraje, które są krajami członkowskimi pełnymi.

Jeśli chodzi o polski sektor kosmiczny, to przedstawiliśmy, że już od 30 lat ta działalność jest w Polsce prowadzona i możemy mówić, że sektor kosmiczny się ukształtował, zdobył już doświadczenia. Na ten nasz polski sektor kosmiczny składa się kilka ośrodków naukowych, kilkanaście grup badawczych w szkołach wyższych. Oprócz tych jednostek naukowo-badawczych i tych uczelni, które mają doświadczenia w misjach ESA i w kosmicznych projektach Programów Ramowych, również istnieją przedsiębiorstwa, ponad setka, które część swojej działalności przeznaczają na przedsięwzięcia związane z technikami satelitarnymi. Głównie jest to rozwój aplikacji. Ale wiele przedsiębiorstw, które nie zajmują się działalnością kosmiczną, ma potencjał wiedzy, doświadczenia, kultury organizacyjnej i stosunkowo szybko mogłoby włączyć się do tej działalności. Mam tu na myśli przedsiębiorstwa w pierwszej kolejności sektora lotniczego i obronnego, również firmy z sektora technologii informacyjnych, telekomunikacji i elektroniki.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o potencjał w dziedzinie edukacji, to również mieliśmy ostatnio okazję, poprzez media, nawet nie zajmując się tą dziedziną, dowiedzieć się o sukcesach polskich studentów, jeśli chodzi o zawody międzynarodowe. Chodzi tu o łazika marsjańskiego. A w lutym, w połowie lutego, na orbicie został umieszczony pierwszy polski satelita, skonstruowany przez studentów Politechniki Warszawskiej. Jego misja przebiega zgodnie z planem. To nie koniec; trwają prace nad kolejnymi elementami i we wrześniu w Kosmos ma polecieć satelita naukowy Lem, który jest częścią dużego projektu międzynarodowego. Powstanie konstelacja sześciu satelitów – po dwa z Austrii, Kanady i Polski.

Jeśli chodzi o naszą dotychczasową współpracę, to współpracujemy z ESA w ramach Porozumienia o Europejskim Państwie Współpracującym. Współpraca kształtuje się w ramach tego Porozumienia od 2007 r. To jest taki okres, który umożliwia nam stopniowe zwiększanie zaangażowania polskiego przemysłu w działania ESA, zapoznanie się z procedurami, które w Agencji obowiązują, tymi administracyjnymi i finansowymi, nawiązywanie kontaktów z partnerami zagranicznymi. Nasze firmy w ramach przeprowadzanych konkursów zgłosiły ponad 135 wniosków i wiele z tych wniosków, to są wnioski złożone przez konsorcja, partnerów naukowo-przemysłowych. Suma, wartość tych zgłoszonych wniosków, przewyższa kwotę minimalnej składki obowiązkowej na konkursy PECS, którą Polska wpłaca.

Chciałabym podkreślić, że w przypadku Polski obserwuje się, że dominują projekty, które mają charakter praktyczny i aplikacyjny, co odróżnia nas od innych krajów, które współpracują w ramach PECS z ESA. Te projekty, które zostały złożone, dotyczą obserwacji, nawigacji, łączności satelitarnej i transferu technologii.

Jeśli chodzi o statystykę, o nasz udział w 7. Programie Ramowym, w obszarze „Przestrzeń Kosmiczna", to wśród nowych krajów członkowskich wypadamy bardzo dobrze, wyprzedziliśmy Czechy i Rumunię, które przystąpiły do ESA.

Jeśli chodzi o plan działań na rzecz technologii kosmicznej i wykorzystywania systemów satelitarnych w Polsce, to, biorąc pod uwagę, że mamy potencjał w dziedzinie tych technologii, czy w dziedzinie technik satelitarnych, Ministerstwo Gospodarki, we współpracy z innymi resortami i ekspertami przygotowało „Plan działań na rzecz rozwoju technologii kosmicznych i wykorzystywania systemów satelitarnych w Polsce". Projekt takiego planu przygotowaliśmy po to, by ukierunkować wsparcie sektora kosmicznego w Polsce, zarówno tego przemysłu, jak i jednostek naukowo-badawczych. Chciałabym tu powiedzieć, że wiele resortów, nie tylko Ministerstwo Gospodarki, jest bardzo mocno zaangażowanych i zainteresowanych, ma swój obszar – jest tutaj przede wszystkim minister obrony narodowej, minister infrastruktury, minister środowiska, minister spraw zagranicznych i minister spraw wewnętrznych i administracji – teraz minister administracji i cyfryzacji. Projekt dokumentu jest obecnie procedowany.

Proszę państwa, informację o poszczególnych obszarach działalności kosmicznej w Polsce przedstawiliśmy bardzo szczegółowo. Nie będę już tak dokładnie tego omawiać, ale te obszary, to nawigacja satelitarna, obserwacje satelitarne, łączność satelitarna i technologie kosmiczne. Nawigacja bazuje na dwóch systemach: Galileo i EGNOS. Jeśli chodzi o polskie ośrodki naukowo-badawcze, to w ramach systemu EGNOS nasze Centrum Badań Kosmicznych PAN w Warszawie jest eksploatowaną najbardziej wysuniętą na Wschód stacją naziemną systemu. Polskie ośrodki naukowo-badawcze również zaczęły prowadzić badania nad możliwymi zastosowaniami nawigacji satelitarnej w różnych dziedzinach, takich jak kartografia, geodezja, rolnictwo czy lotnictwo.

Jeśli chodzi o nawigację satelitarną, to jest ona wykorzystywana przez organy administracji państwowej, w tym Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Zrealizował on projekt, którego rezultatem jest wielofunkcyjny system precyzyjnego pozycjonowania i nawigacji w Polsce. Oprócz pomiarów geodezyjnych i kartograficznych może być to wykorzystywane w tych projektach i przy kontroli wniosków o dopłaty bezpośrednie dla rolników w ramach systemu bezpośrednich dopłat.

Bardzo dobrze jest rozwinięty rynek komercyjny nawigacji satelitarnej. Jest źródłem wielu innowacyjnych rozwiązań, produktów, usług, takich jak monitoring pojazdów. Tak, że rynek nawigacji satelitarnej jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się segmentów w całej naszej gospodarce. Obiecującym obszarem wykorzystywania są zastosowania dla bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego, zwłaszcza w formule zintegrowanych aplikacji.

Jeśli chodzi o obszar drugi – obserwację satelitarną, to jest to chyba najlepiej rozwinięty system sektora kosmicznego. Dowodzi tego ilość składanych i pozytywnie ocenianych wniosków z tego obszaru w konkursach PECS, ale też w 7. Programie Ramowym. Widzimy potrzebę rozbudowy w zakresie zastosowań wojskowych, dla potrzeb reagowania kryzysowego.

Łączność satelitarna – w tym zakresie Polska ma potencjał naukowy i technologiczny, by się angażować w rozwój elementów telekomunikacji satelitarnych. Najlepszym dowodem jest udział w projektach Politechniki Wrocławskiej. Chodzi tutaj o antenę dla modułu Columbus, udział Politechniki Wrocławskiej i Warszawskiej w systemach telekomunikacyjnych dla studenckiego satelity ESA – ESEO. Obiecującym obszarem jest również dostarczanie przez satelity szerokopasmowego Internetu dla obszarów wiejskich i miejsc trudnodostępnych. Oczywiście, trzeba też tu wymienić rozwój systemów łączności dla zastosowań wojskowych, bezpieczeństwa, w zarządzaniu.

Jeśli chodzi o czwarty obszar – technologie kosmiczne, to, według definicji ESA, projektami technologicznymi określa się te działania, które mają doprowadzić do nowych rozwiązań technicznych, niezwiązanych z konkretnymi misjami. Te projekty technologiczne są od lat rozwijane w Centrum Badań Kosmicznych PAN, ale też w innych jednostkach badawczych w kraju, np. w Instytucie Fizyki w Krakowie, na Politechnice Wrocławskiej.

Podsumowując to nasze dotychczasowe zaangażowanie, w kosmos poleciało 70 instrumentów i urządzeń skonstruowanych w Polsce, głównie w Centrum Badań Kosmicznych PAN. Kluczowym elementem rozwoju tego obszaru będzie przejście do budowy instrumentów i podsystemów do budowy satelitów. Już mówiłam tu o dwóch nanosatelitach w konstelacji BRITE. To jest pierwszy, ale duży krok.

Tak, jak już wspomniałam wcześniej, oprócz tych przedsiębiorstw, jednostek naukowo-badawczych, mówiłam też o przedsiębiorstwach, których kompetencje techniczne są wystarczające do podjęcia produkcji na rzecz zamówień związanych z działalnością kosmiczną w zakresie różnych elementów do podsystemów – to nie chodzi o gotowe, wielkie projekty, ale o udział w tych dużych projektach, jako części tylko.

Jeśli chodzi o ośrodki, które się specjalizują w komponentach, to są to np. komponenty optyczne, mikroelektronika, elektronika, systemy antenowe, struktury kompozytowe, obróbka i przechowywanie danych.

W grupie przedsiębiorstw gotowych do podjęcia współpracy są zarówno małe, jak i średnie przedsiębiorstwa, ale też duże zakłady z branży lotniczej, zbrojeniowej. Dla dużych przedsiębiorstw jest jeszcze wiele barier utrudniających podjęcie szerokiej współpracy. Na

uwagę zasługują wysiłki podejmowane przez Polską Platformę Technologii Kosmicznych – to jest konsorcjum 17. krajowych przedsiębiorstw, instytutów naukowo-badawczych i uczelni wyższych, jak również Klaster Kosmiczny Mazovia, który obejmuje 20 podmiotów. To są działania, które prowadzą do pogłębiania, poszerzania, usprawniania, wprowadzania systematyczności we współpracy pomiędzy podmiotami, które funkcjonują w Polsce, ale też poprzez to, że będą stanowiły większą grupę, konsorcjum, będą mogły współpracować na europejskim rynku czy na świecie. Panie przewodniczący, to tyle.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, zanim otworzę dyskusję… Jako wprowadzenie, to jest wszystko, tak? To może rozpocznę dyskusję jako pierwszy. Powiem parę rzeczy, ewentualnie, może dla gości. Pani minister, jestem tym materiałem troszkę rozczarowany. Myślałem, że będziemy mieli w tym materiale coś podane na temat tego, jakie są możliwości rozwoju polskiej gospodarki dzięki technologiom satelitarnym, czy kosmicznym, i to nie tylko w tym znaczeniu, że łączność, GPS czy, najogólniej mówiąc, nawigacja, ale też, czy technologie kosmiczne są w stanie nadać jakiegoś przyspieszenia technologicznego polskiej gospodarce, czy jesteśmy w stanie, czy jesteśmy w jakiś sposób do tego przygotowani, a jeżeli nie, to jaki jest stan naszych przygotowań? Jeśli wiemy, na jakim etapie jesteśmy, to ewentualnie wiemy, co robić, żeby zdobyć tego typu gotowość.

Pani minister mówiła o sektorze kosmicznym, na końcu pani powiedziała o mazowieckim Klasterze Kosmicznym i o konsorcjum. Natomiast, czy w istocie w tym sektorze, oprócz placówek naukowych, prócz Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk, prócz Politechniki, jeszcze coś mamy?

Powiem teraz coś z punktu widzenia moich poglądów politycznych: ja się boję, że nie mamy polskiej gospodarki w tym obszarze i w związku z tym nie bardzo jesteśmy gotowi do tego, żeby większe polskie przedsiębiorstwa w to weszły. Pani mówiła o przedsiębiorstwach zbrojeniowych. Pytanie, czy one są w stanie przyjąć tę technologię, czy są w stanie twórczo ją przetworzyć, tak, aby zaistnieć na rynku międzynarodowym? W materiale „stoi", że przychody sektora kosmicznego wyniosły 276 miliardów dolarów. Czy chodzi tu o ten system, najogólniej mówiąc, nawigacji satelitarnej, łączności satelitarnej, czy chodzi także o inny przemysł, który coś tam wytwarza, który produkuje nowe technologie, nawigacje, czy nowe urządzenia służące nawigacji? Moim zdaniem, my, w Polsce, powinniśmy w tym kierunku zmierzać, przygotować gospodarkę do tego typu działań, ale nie będziemy zmierzali, jeśli nie ustalimy, na czym naprawdę stoimy. To jest, moim zdaniem, niezbędne. Trzeba tu oczywiście korzystać z pomocy, udziału placówek naukowych, ale na ile jesteśmy gotowi? Chciałbym, żebyśmy w tej dyskusji spróbowali, jeśli nie odpowiedzieć na te problemy, to przynajmniej, żebyśmy mogli je jasno zarysować. Wydaje mi się, że ten materiał trochę mało na te problemy, na to pytanie, które zadałem, odpowiedział. Jest troszkę za mało podstaw do dyskusji. Mam nadzieję, że w naszej dyskusji tego typu problemy będą zarysowane, że będziemy mogli coś na ten temat wiedzieć. Nie jestem pewien, czy dzisiaj będziemy w stanie uchwalić jakiś dezyderat do rządu, no, ale żebyśmy przynajmniej poszerzyli wiedzę obu Komisji na ten temat. Proszę to traktować jako głos w dyskusji i zaproszenie do dyskusji. Oczywiście, w żaden sposób nie chcę ograniczać tego, o czym państwo posłowie, jak i goście, mają dyskutować, ale wydaje mi się, że gdyby to poszło w tym kierunku, to byłoby z korzyścią. Proszę uprzejmie, proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Panie przewodniczący, pani minister, w materiale państwo piszą, że Polska nie jest członkiem ESA i ponosimy z tego tytułu wymierne straty finansowe. Mam pytanie do rządu – pani minister jest przedstawicielem rządu – kiedy ewentualnie nasz kraj planuje wstąpienie do ESA, i co, jeśli do tego ESA nie wstąpimy? Czy jest jakiś plan działań dotyczący polskiej polityki kosmicznej? To jest jedno pytanie. I drugie pytanie: pani minister wymieniła też kilka ministerstw, które korzystają z tychże technik. Mam pytanie: kto w Polsce – jeżeli pani minister ma taką wiedzę – koordynuje wykorzystywanie technik satelitarnych na potrzeby administracji i gospodarki?

Powstało nowe ministerstwo – Administracji i Cyfryzacji – i chciałbym wiedzieć, kto w naszym kraju za korzystanie z tych rzeczy odpowiada? Dziękuję, na razie tyle.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Brzezinka.

Poseł Jacek Brzezinka (PO):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysokie Komisje, mam pytanie, do zadania którego sprowokował mnie komentarz pana przewodniczącego. Pani minister, czy ministerstwo jest w stanie określić, jaki jest udział tego sektora, nazwijmy to, kosmicznego, czy „okołokosmicznego”, w polskiej gospodarce? Komentarz pana przewodniczącego brzmiał tak, jakbyśmy rozmawiali o fundamentalnej dla polskiej gospodarki gałęzi przemysłu i o tym, że nie bardzo wiemy, jak to ma dalej wyglądać, a wydaje się, że choć jest to na pewno niezwykle istotny z punktu widzenia innowacyjności gospodarki sektor przemysłowy, to warto to sprowadzić do właściwych proporcji i spróbować określić, jaki jest udział tego sektora. Nawet wczoraj byliśmy na wyjazdowym posiedzeniu Komisji innowacyjności i zetknęliśmy się z konkretnymi działaniami, z konkretnymi, dobrze przygotowanymi projektami, związanymi z grafenem. Okazuje się, że możemy, że tak powiem, mieć pewne „koło zamachowe” polskiej gospodarki. Dzisiaj jest tak, że trzeba działać tam, gdzie można zdobyć przewagę konkurencyjną nad innymi państwami. Wydaje się, że sektor, o którym dzisiaj rozmawiamy, ten wycinek gospodarki, z wielu różnych względów jeszcze nie jest w Polsce tym, który może stanowić takie „koło zamachowe” – i stąd było moje pytanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Panie pośle, zanim udzielę kolejnego głosu, udzielę go sobie *ad vocem*. Rzeczywiście, jeśli pan wysnuł wniosek z mojej wypowiedzi taki, że ja uważam, że Polska, jej przemysł kosmiczny, jest bardzo ważny, to, niestety, uważam, że nie jest. Powinniśmy się o to starać – to chciałem powiedzieć, a jeśli niedostatecznie wyraźnie, to moja wina, przepraszam – powinniśmy się starać, żeby on był możliwie duży, możliwie największy. Co zrobić, żeby on taki był? Tylko wtedy, gdy o tym rozmawiamy, tego typu dyskusje będą miały większy sens. Dziękuję. Poseł Najder, proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Najder (RP):

Szanowne Komisje, mam pytanie. W pani wypowiedzi usłyszałem informację, że rząd wykorzystuje zintegrowane aplikacje do zarządzania kryzysowego. Czy wykorzystuje, czy jest możliwość ich wykorzystania? Czy nasze służby kryzysowe mają przewidziane już takie gotowe aplikacje? Jeśli tak, to w oparciu o jakie platformy? Czy mówimy tu o łączności *stricte* telefonii satelitarnej? I znowu – jeśli tak, to w oparciu o jakie systemy? Czy to są systemy IRYDIUM, czy to są systemy INMARSAT, czy może jeszcze inne? Wiem, że na przykład nasze służby dyplomatyczne mają już takie łącza satelitarne. Pytanie, czy służby, które zajmują się zarządzaniem kryzysowym, też będą w takie coś wyposażone, jeśli nadal nie są? I drugie pytanie. Mówimy tu o szerokopasmowym Internecie dla obszarów wiejskich. Zakładam, że oczywiście mowa o obszarach wiejskich, gdzie nie ma możliwości doprowadzenia infrastruktury metodą tradycyjną. Pojawia się pytanie – wiemy doskonale, że dostarczenie Internetu szerokopasmowego metodą satelitarną jest kosztowniejsze niż metodą tradycyjną, więc czy są jakieś programy, które miałyby dofinansować, czy też pobudzić informatyzację i wyłączanie takich „białych plam” w Polsce, zwłaszcza na obszarach wiejskich, jeżeli chodzi o dostęp do Internetu? Czy zamierzamy wspierać pozycjonowanie satelitarne, bo wiemy, że na przykład Rosja wprowadza jakąś dodatkową akcyzę czy cło na część odbiorników, które nie posiadają ich systemów satelitarnych, czy możliwości odbioru ich systemów satelitarnych? Czy będziemy w ten sposób, w drodze późniejszych starań, wspierać systemy europejskie, tym samym dążąc do zrównoważenia europejskiego systemu nawigacji z systemem GPS i rosyjskimi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, proszę bardzo. Szanowni państwo, goście też niech się czują zaproszeni do dyskusji. Proszę bardzo.

Członek Rady Głównej Instytutów Badawczych, dyrektor ds. naukowych Instytutu Geodezji i Kartografii Andrzej Ciołkosz:

Nazywam się Andrzej Ciołkosz, jestem dyrektorem ds. naukowych Instytutu Geodezji i Kartografii. Zajmuję się zagadnieniami kosmicznymi 47 lat. W związku z tym, proszę mi pozwolić, bym dostarczył kilku uwag, które może odpowiedzą na niektóre pytania, zwłaszcza na te, które pan przewodniczący przed chwileczką zadał. Otóż, Polska zaczęła się zajmować zagadnieniami satelitarnymi w dwa lata po wystrzeleniu amerykańskiego satelity środowiskowego Landsat 1. W tym roku, w lipcu, będziemy obchodzić czterdziestolecie tej działalności. Jak powiedziałem, w dwa lata później pierwsze zdjęcia satelitarne napłynęły do Polski i wówczas, decyzją rządu, powstał Ośrodek Przetwarzania Obrazów Lotniczych i Satelitarnych, częściowo jawny, częściowo – niezupełnie. Tak, że nasze doświadczenia w zbieraniu informacji o Ziemi z Kosmosu mają już długoletnią tradycję. Chcę powiedzieć, że w momencie, gdy powstała Europejska Agencja Kosmiczna, zaczęliśmy współpracować na zasadzie bilateralnej, ale bezfinansowej. Od 16 lat dostarczamy co tydzień informacji zbieranych przez satelity, przetwarzanych w Instytucie Geodezji i Kartografii, do oceny stanu rozwoju upraw i potencjalnych plonów. Co 10 dni do Głównego Urzędu Statystycznego, a stamtąd – do ministerstwa, przepływają takie informacje, a więc mamy doświadczenia praktyczne z wdrożenia technologii satelitarnych na potrzeby gospodarki. To jest jeden z wielu przykładów. Mamy też takie przykłady, jeśli chodzi o badanie stanu sanitarnego lasów, produkcji leśnej itd. W tych obserwacjach Ziemi, o których pani minister wspomniała, te doświadczenia polskie są dość duże. Tu muszę powiedzieć, że w ramach bilateralnej współpracy z ESA, mimo, że jako niečłonkowie nie mogliśmy uczestniczyć w tych programach, a przynajmniej nie mogą być finansowane te badania, to jednak w kraju było zrealizowanych szereg programów – myślę, że kilkanaście – związanych z wykorzystaniem zdjęć wykonywanych przez satelity ESA do badania stanu środowiska i do celów gospodarczych. Tak, że nasze członkowstwo w ESA dałoby nam możliwość wejścia w pełni w programy realizowane przez Europejską Agencję Kosmiczną.

Natomiast chcę powiedzieć z przykrością, że kiedy pierwszy raz Europejska Agencja Kosmiczna wizytowała Polskę – a były to lata osiemdziesiąte, gdy przyjmowaliśmy w Instytucie Geodezji przedstawicieli ESA, okazało się, że choć my, w badaniach naukowych jesteśmy partnerem, możemy być równorzędnym partnerem, to jednak powiedzieli nam wtenczas panowie z ESA: „Wy nie macie przemysłu kosmicznego i my nie mamy wam co dać, żebyście mogli z tego skorzystać. Nie ma tego przemysłu, czyli nie możecie budować ani II ani III stopnia rakiet, nie możecie budować tych urządzeń naziemnych, a zatem nie macie tego potencjału”. Jedyny przykład, jaki pamiętam, to wizyta w Mielcu, gdzie pokazaliśmy wówczas budowę samolotu AN 24, który rozśmieszył, powiedzmy, tę delegację europejską. No więc ta sytuacja zmieniła się troszeczkę, ale nie na tyle, żebyśmy mieli czym zaimponować w tej chwili Agencji i powiedzieć, że my mamy przemysł kosmiczny i możemy spożytkować to przemysłowo. Owszem, jest ta współpraca, o której pani minister wspominała, z Centrum Badań Kosmicznych. Centrum Badań Kosmicznych wykonuje pewne instrumenty na potrzeby ESA, ale trudno powiedzieć, że to jest przemysł. To jest, mimo wszystko, nauka i badania kosmiczne. A zatem, pytanie pana przewodniczącego jest w pełni zasadne: czy jesteśmy w stanie skorzystać z tego dobrodziejstwa, jakim będzie, poza zagadnieniami naukowymi, zagadnienie praktyczne, gospodarcze, jeżeli wstąpimy do ESA? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Nawet pozwoliłbym sobie to pytanie rozszerzyć, bo być może jest tak, że to robią tylko „wielcy”, że to jest w ogóle „poza nami”? Jeśli tak, to ustalmy, że to jest w ogóle poza możliwościami mniejszych krajów… Chciałem pana profesora sprowokować..

Dyrektor Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk Marek Banaszkiewicz:

Sprowokował mnie pan. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, po pierwsze, pozwolę sobie nie zgodzić się z panem prof. Ciołkoszem, że w Polsce przemysł kosmiczny nie istnieje. On jest nieujawniony, a nieujawniony jest dlatego, że o ile w każdym kraju, który chce taki przemysł rozwijać, jest to bardzo silne „pchnięcie” ze

strony rządu – są zamówienia w przemyśle kosmicznym, idą one ze strony rządu, to tutaj żaden przemysł na taki swobodny rynek nie wejdzie, bo go nie ma. Jeżeli chcemy rozwijać przemysł kosmiczny w Polsce, który już jest do pewnego stopnia rozwinięty i zaraz dam na to przykłady, to po prostu trzeba zasilić ten przemysł zamówieniami. I mówię to właśnie jako osoba z instytutu, który wyprodukował te 70 przyrządów kosmicznych, bo większość z nich była budowana w oparciu o zlecenia dawane do małych firm, albo do większych, albo instytutów naukowych. W każdym razie, istnieje potencjał technologiczny w Polsce, dotyczący tych technologii kosmicznych.

Jak to wygląda na świecie? Takie kraje, jak Stany Zjednoczone, Chiny czy Rosja, mają 90% rynku instytucjonalnego, to znaczy, że państwo zleca i kupuje to, co ten przemysł wytwarza, a 10% jest na wolnym rynku. Europa jest ewenementem, bo 40%, to swobodny rynek. W związku z tym Europa jest bardzo sprawna, opanowała rynek satelitów telekomunikacyjnych, jest ich głównym producentem na świecie. Ponieważ jednak w Europie obowiązują te liberalne zasady, to ustępuje ona pola tym krajom, które bardzo dużo funduszy inwestują z własnych zasobów, z własnego produktu narodowego w te dziedziny, gdzie to rynkowe współzawodnictwo nie obowiązuje. W związku z tym słyszałem nawet od dyrektora generalnego Europejskiej Agencji Kosmicznej, że Europy nie uważa się w tej chwili za jednego z głównych graczy w Kosmosie, tylko za średniego, bo ci główni, to są ci, którzy właśnie te dziesięć razy więcej inwestują w Kosmos. W tym wypadku to są Stany Zjednoczone i Chiny.

Dlaczego te państwa inwestują? Dlatego, że cała infrastruktura, na której opiera się nasza cywilizacja, jest w dużej mierze zależna od tego, co „lata" w Kosmosie. Proszę sobie wyobrazić, co się stało w Stanach Zjednoczonych: w San Diego przez jeden dzień nie działał GPS. Straty były 2 mld dolarów. My już w tej chwili nie potrafimy bez tej struktury satelitarnej żyć. Telewizja – 20% programów telewizyjnych jest transmitowanych w ten sposób, mecze…

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Pewnie służby żeglugi wielkiej nie wiedzą, do czego służy sekstant?

Dyrektor Centrum Badań Kosmicznych PAN Marek Banaszkiewicz:

W ogóle nie zdajemy sobie sprawy z rozmiarów tej zależności. Parę lat temu ktoś mi mówił, że pięćdziesiąt razy dziennie każdy z nas styka się z owocami technologii kosmicznych, jej zastosowań. Pewnie dziś, to już jest sto razy. Dla państw cywilizowanych to już jest racja bytu – mieć rozwinięty ten sektor. Pytanie jest takie: czy Polska ma korzystać z tego, że Europa to rozwija i być tylko klientem – co ma swoje zalety, bo nie trzeba za dużo inwestować, można kupować. Jednak trzeba na te zakupy zarobić gdzie indziej. Pan poseł pytał, czy przemysł kosmiczny jest efektywny, czy on jest ważny. Otóż, on jest jednym z trzech najbardziej efektywnych przemysłów w Europie. Tam jest 20 gałęzi przemysłu i przemysł lotniczo-kosmiczny jest jednym z najbardziej efektywnych, bo generuje największy przerób na jednego zatrudnionego. W Europie w przemyśle kosmicznym pracuje 40 tys. osób. W Polsce, gdyby tak przeliczyć, ile powinno być, wychodziłoby, że potrzeba 2-3 tys. osób. I to wystarczy, będziemy wtedy w tym europejskim peletonie. Czy to jest realne? Jest. Od paru lat rozmawiamy z BUMAREM i z innymi firmami przemysłu obronnego i lotniczego i wiemy, że one oczekują długoterminowej polityki państwa w tej dziedzinie. Jeśli one mają iść na takie kontrakty za pół miliona euro w Agencji Kosmicznej, a takie kontrakty są – bez gwarancji, że one będą odnawiane, to dla nich nie jest to żaden przypadek biznesowy. W związku z tym, dla mnie, tym filarem rozwoju polskiego przemysłu kosmicznego, poza wejściem do ESA, które niewątpliwie da nam dostęp do technologii i umieści nas we współpracy międzynarodowej, jest rozwijanie narodowego przemysłu kosmicznego, polegające na tym, że państwo, w dziedzinach selektywnie wybranych, inwestuje, zleca i gwarantuje, że przez 10 lat… no i oczywiście kontroluje też, żeby te pieniądze były dobrze wydane, ale to wszystko jest do zrealizowania.

I jeszcze ostatni argument. Tutaj pani minister bardzo słusznie powiedziała o młodych ludziach, którzy nie mają kompleksów, ponieważ to robią Niemcy, Francuzi itd.; to ci młodzi uważają, że w Polsce też trzeba robić łaziki marsjańskie, trzeba wypuszczać

satelity. Będzie bardzo wielka presja młodego pokolenia, żeby takie rzeczy robić. Oni nie zadają sobie pytania: „Czy my potrafimy?" Oni z góry zakładają, że potrafią, tylko trzeba im to umożliwić w dłuższej perspektywie. Ja się nie boję, że tu może powstać silny, na miarę naszego potencjału w Europie, ośrodek, który będzie zarówno od strony naukowej, która już jest dobrze postawiona, jak i od strony przemysłowej funkcjonował na równych prawach z tymi największymi w Europie.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo panu profesorowi. Proszę uprzejmie panią. Bardzo proszę o przedstawienie się.

Doradca GMES (Globalny Monitoring Środowiska), członek Rady Głównej Instytutów Badawczych, pracownik naukowy Instytutu Geodezji i Kartografii Katarzyna Dąbrowska-Zielińska:

Dzień dobry. Nazywam się Katarzyna Dąbrowska-Zielińska, jestem profesorem w Instytucie Geodezji i Kartografii i też od wielu lat działam na polu naukowym z zastosowaniem technik satelitarnych. Wygłoszę tu hasło: nic o nas bez nas. W tej chwili takie monitorowanie satelitarne może być prowadzone dla Polski i jest prowadzone dla całego świata z satelitów, jest dostępne dla wszystkich krajów, a więc również mogą być wykorzystane te techniki do monitorowania całego naszego kraju w różnych aspektach. Chodzi nam o to, żeby Polska, naukowcy, praktycy mogli uczestniczyć w programach ESA dla korzyści kraju i żebyśmy w tych programach – kilkunastu programach rocznie, wypuszczanych przez Agencję Kosmiczną, mogli jako Polska uczestniczyć. I wiele przynoszą one gospodarce. Profesor Ciołkosz wspomniał o rolnictwie, a to jest również sprawa susz, tego, w jakim stopniu mogą być zredukowane plony, co nas w ogóle czeka w skutek susz czy innych zmian klimatycznych – bo techniki satelitarne pozwalają również na rejestrowanie poziomu dwutlenku węgla, metanu, wszelkich zanieczyszczeń. Tu trzeba by powiedzieć o pracach związanych z kwaśnym deszczem. Nowe satelity, które są przez Agencję Kosmiczną wypuszczane w tym roku i będą wypuszczane w przyszłym, służą właśnie globalnemu monitorowaniu środowiska, a te z cyklu SENTINEL będą też dostępne i dla nas. Wspominam o nich, bo mówiliśmy o działaniu w razie kryzysu. W Europejskiej Agencji Kosmicznej zawiązują się całe systemy monitorujące Europę i świat w różnych działaniach kryzysowych. Nam też nie o to chodzi, aby nasz kryzys był rozwiązywany na zewnątrz, tylko żebyśmy brali udział w rozwiązywaniu tego kryzysu. Jako członkowie, będziemy mogli uczestniczyć w tych programach. W tej chwili Bułgaria nie jest w Europejskiej Agencji, podobnie Litwa. Jednak one dążą do tego, by w Europejskiej Agencji Kosmicznej być. To się ze sobą wiąże: Komisja Europejska, Europejska Agencja Kosmiczna, Unia Europejska. Po rozmowach z przedstawicielami Rumunii i Czech wiemy, że te kraje mają bardzo duże korzyści z uczestnictwa w programach Europejskiej Agencji Kosmicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, czy szanowni państwo?... Tu są dwa aspekty sprawy. Pierwszy, to korzystanie z możliwości, jakie daje technika satelitarna, a więc chodzi o monitorowanie różnych sytuacji, łączność, nawigację, czyli organizowanie państwa – to, po pierwsze, ale, po drugie, chodzi też o uczestnictwo w tworzeniu tej techniki, w tym „torcie", który jest na to wydawany, a o którym mówił pan profesor Banaszkiewicz. Ja to traktuję jako pewne przybliżenie posłom, żebyśmy o tych sprawach wiedzieli. Przypuszczam, że będziemy jeszcze musieli się tym zająć, bo będzie trzeba popracować w komisjach i w klubach, gdyż trzeba opracować dezyderat po adresem ministerstwa. Ale na razie może pani minister udzieliłaby odpowiedzi? Zachęcam też do ewentualnego dzielenia się spostrzeżeniami, wówczas to posiedzenie będzie miało większy sens. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:

Panie przewodniczący, myślę, że na pytania, które zostały postawione przez pana przewodniczącego, przez pana posła Olejniczaka, przez pana posła Brzezinkę państwo

profesorowie odpowiedzieli. Mamy potencjał i chcemy go rozwijać. Jaki jest udział, to już pan profesor Banaszkiewicz powiedział, że nie jest on duży, natomiast, jeśli chodzi o rozwój innowacyjności, wpływ na innowacyjność – to jest on kluczowy. Dlatego też widzimy potrzebę jego rozwijania, a możemy go rozwijać poprzez pełne członkowstwo w ESA. Pani profesor wspomniała o tym, że Rumuni i Czesi, najmłodsi stażem członkowie ESA, na tym członkostwie korzystają. My też taką potrzebę widzimy i szanse na rozwój też widzimy.

Jeśli chodzi o pytanie, kto koordynuje, to już powiedziałam, że w różnych obszarach spraw są różni ministrowie odpowiadający za ich rozwój. Ministerstwo Obrony Narodowej ma swój bardzo ważny, strategiczny obszar zarządzania kryzysowego. Jeśli chodzi o te wszystkie bardzo szczegółowe pytania, to nie umiem na nie odpowiedzieć, bo to są pytania, np. o szerokopasmowy Internet, o to, jakie są stosowane systemy dotyczące zarządzania kryzysowego, na które odpowiedziałby minister spraw wewnętrznych. Jeśli chodzi o współpracę w Unii Europejskiej w ramach Space Council, to koordynatorem jest minister gospodarki. To minister gospodarki reprezentuje w pracach Rady Unii Europejskiej, w tej konfiguracji Space i uzgadnia swoje stanowisko ze wszystkimi, którzy biorą udział w działaniach w zakresie polityki kosmicznej, ale każdy z resortów odpowiada za swój obszar. Odpowiedzieć więc na te pytania mogliby przedstawiciele poszczególnych resortów. My koordynujemy na poziomie kraju, koordynujemy, co nie oznacza, że za wszystko odpowiadamy. Minister nauki ma też duży obszar do koordynacji.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, wydaje się, że ponieważ nie ma zgłoszeń do dyskusji, to trzeba będzie zrekapitulować ją w ten sposób, że techniki satelitarne służą dzisiaj zarządzaniu państwem, monitorowaniu pewnych działalności, natomiast w samej gospodarce – z wyjątkiem łączności…. Internet można potraktować jako częściowo przynależny sferze gospodarki, ale częściowo zaliczyć go trzeba do innych działań. Techniki satelitarne mają niewielkie znaczenie. Z tym bym się zgodził; chyba intencja pana posła Brzezinki szła w tym kierunku, że na rozwój technologiczny polskiej gospodarki techniki satelitarne mają niewielki wpływ i, szczerze mówiąc, nie bardzo wiemy, co zrobić, i czy w ogóle chcemy, żeby miały duże znaczenie? Wołałbym na ten temat posłuchać przedstawicieli przemysłu, na ile mogą oni włączyć się do tego wyścigu. Wydaje się, że w Ministerstwie Gospodarki na ten temat jakieś koncepcje też powinny być przygotowane, żebyśmy po prostu wiedzieli, co możemy temu przemysłowi zaoferować, czy – jak powiedział pan profesor Banaszkiewicz, państwo jest przygotowane na jakieś długoletnie zlecenia, bo dopływ pieniędzy może być potrzebny, chociaż ja się osobiście boję – bardzo przepraszam, bo bym nie chciał nikogo urazić – że jeśli to będą firmy *de nomine* w Polsce, ale z kapitałem zagranicznym, to będą one traktowane jako oddziały firm zagranicznych i w razie potrzeby technologia, jeśli będzie najnowocześniejsza, zostanie przeniesiona do firmy-matki. No, nic z tego nie wyjdzie, najogólniej mówiąc. To trzeba robić w taki sposób, żeby taki producent musiał dawać gwarancję, że on tymi relatywnie wysokimi zyskami – bo te nowe technologie mają mieć to do siebie, że dają wysokie zyski – będzie zasilał polską gospodarkę, a nie obcą. Ostatnio czytałem materiał znanego profesora-ekonomisty, który mówił, *à propos* wieku emerytalnego, że musimy rozwijać krajowe firmy o nowoczesnych technologiach. No dobrze, tylko jak by to może źle nie zabrzmiało dla niektórych z państwa – to muszą być firmy krajowe, bo jeśli nie, to one będą służyły tylko do wyciągania pieniędzy z Polski i tyle. Musimy mieć program gospodarczy, musimy, moim zdaniem, zerwać z koncepcją, że najlepsza polityka gospodarcza, to brak polityki gospodarczej, bo tak to u nas jakoś jest. Jeśli państwo mają jeszcze jakieś pytania, albo ktoś chciałby zabrać głos, to ja oczywiście głosu udzielę. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Jan Cedzyński (RP):

Chciałbym zapytać, ile wynosi składka Polski do EUMETSAT, bo nasuwa mi się taka myśl, że płacimy, a nie możemy w ogóle z tej składki korzystać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Pani minister, może pani odpowiedzieć panu przewodniczącemu Cedzyńskiemu? Bo jeśli nie, to na piśmie. Potwierdza pani tę tezę, czy ewentualnie będzie odpowiedź na piśmie? Chodzi o 4 mln euro, tak?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:

Ponad 4 mln euro.

Poseł Jan Cedzyński (RP):

Płacimy, ale nie możemy nic z tego mieć?

Członek Rady Głównej Instytutów Badawczych, dyrektor ds. naukowych Instytutu Geodezji i Kartografii Andrzej Ciołkosz:

Proszę państwa, wydaje mi się, że tu jest mała pomyłka. EUMETSAT to jest co innego, a Europejska Agencja Kosmiczna, to co innego. Mówimy w tej chwili o EUMETSAT – płacimy tam składkę, ale mamy korzyści, bo w końcu wszystkie informacje pogodowe przychodzą dzięki temu, że jesteśmy członkami EUMETSAT. Jak to wykorzystujemy, to zupełnie inna sprawa, nie na tę dyskusję, ale dzięki temu członkostwu mamy dojście do źródłowych materiałów obserwacji meteorologicznych. Natomiast przynależność do ESA, to już inna sprawa – to inna składka i inne korzyści, gdybyśmy należeli.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Szanowni państwo, wydaje się, że temat wyczerpaliśmy. Sądzę, że w tej kadencji trzeba będzie do tego wrócić. Chciałbym, żeby Komisja miała rozeznanie co do tego, czy Polska jest w stanie rozwijać tę gałąź nowoczesnego przemysłu, czy nie. Czy mamy jakieś perspektywy, czy trzeba powiedzieć, że wyłącznie będziemy konsumentami danych, które nam dostarczają inni – coś tam z tego „tortu" weźmiemy, i tylko tyle. Tylko wtedy jest pytanie, po co pracować na tych politechnikach i kształcić specjalistów, no, bo jeśli oni mają wyjeżdżać gdzieś indziej… Jak w tym dowcipie: mają dawać komuś innemu zarabiać na to rżnięcie. To ma mały sens, to znaczy dobrze, że się ludzie chcą kształcić w zawodach inżynierskich. To samo w sobie ma pewną wartość, ale trzeba wiedzieć, że byłoby najlepiej, gdyby to mogło nam służyć.

Z nadzieją, że jeszcze o tym porozmawiamy, dziękuję wszystkim, pani minister, państwu profesorom, za wzięcie udziału. Prosimy o jakieś materiały dla Komisji, które by rzucały światło na ten temat, bo gdzieś za około półtora-dwa lata trzeba będzie o tym porozmawiać jeszcze raz.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.